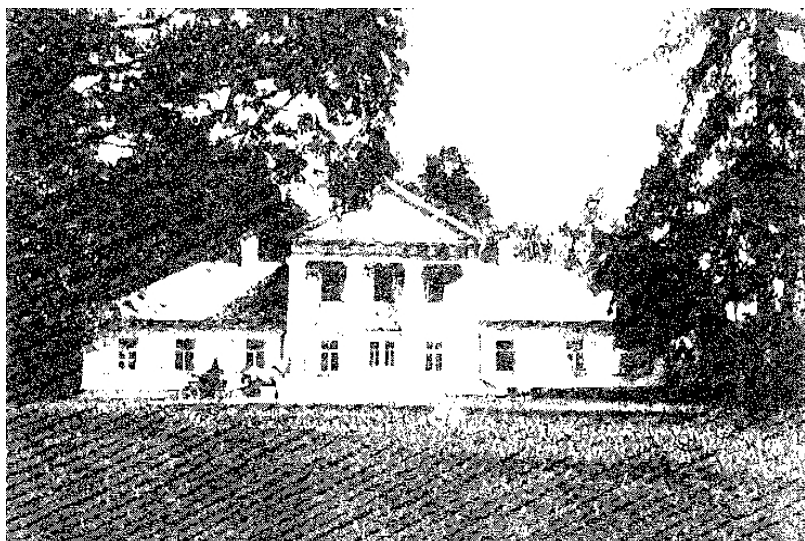
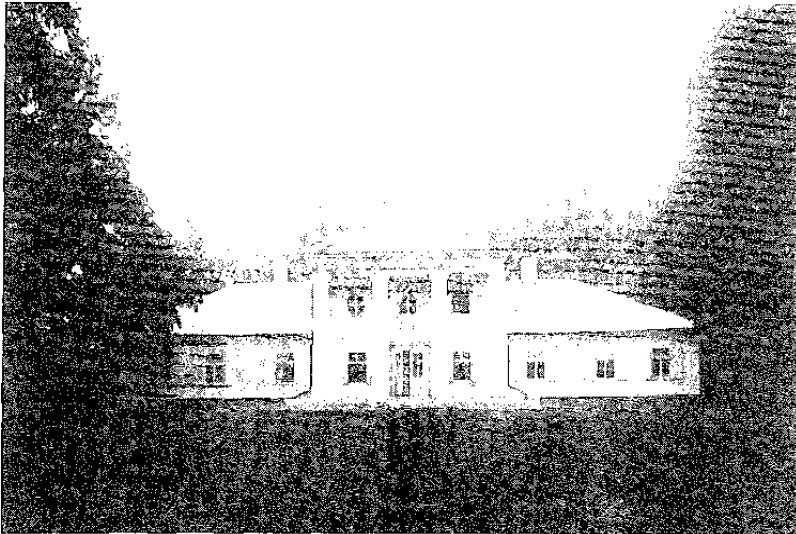


Położenie znajdujących się w pobliżu granicy z Kurlandią Abel było „rzadkiej piękności”, zanotowali autorzy Starożytnej Polski. Określenie takie usprawiedliwiała zarówno mocno sfalowana, pokryta częściowo lasami okolica, jak też malownicze jezioro z krystaliczną wodą, tej samej nazwy co miejscowość. Jako właściciele tych obszernych niegdyś dóbr pojawiali się kolejno Giedroyciowie, Tyszkiewiczowie, a w końcu Pietkiewiczowie, rodzina często na ziemiach Wielkiego Ks. Litewskiego spotykana, używająca różnych herbów. Do najzamożniejszych zaliczano właśnie Pietkiewiczów abelskich, pieczętujących się herbem Pomian i szczącących się wśród antenatów senatorem. Był nim Jerzy Pietkiewicz, biskup żmudzki (zm. w 1574). W 1794 r. Abele należały do Ignacego Pietkiewicza, piastującego, jak się wydaje, godność sędziego wilkomierskiego, następnie do jego syna Benedykta i w końcu do wnuka Ludwika. W drugiej połowie XIX w. dobra te nabył Rajmund Tyzenhauz, po śmierci którego (1880) przeszły one na własność jego siostry Marii (1827 — 1890), zamężnej za Aleksandrem Przezdzieckim h. Roch (1814 — 1871). W posiadaniu Przezdzieckich pozostawał majątek ów aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Ostatnim właścicielem był Aleksander Przezdziecki jun. (1911 — 1944), od 1937 r. żonaty z Katarzyną Komar z Rogówka, syn Jana (1877 — 1944) i Hermancji z Sapiehów.



Zapewne pod koniec XVIII w. Pietkiewiczowie wybudowali w Abelach stosunkowo niewielki, zaledwie dziewięćosiowy, drewniany, na podmurowaniu, dwór klasycystyczny, parterowy po bokach, piętrowy pośrodku. Część środkową akcentował dodatkowo od strony podjazdu portyk o czterech szeroko rozstawionych kolumnach, wspierających belkowanie z fryzem tryglifowym oraz gładki trójkątny fronton. Strona ogrodowa zamiast portyku posiadała taras.. Dwór miał ściany zewnętrzne nie tynkowane, niezbyt duże prostokątne okna zaopatrzone w okiennice i

wysoki, gładki, czterospadowy dach gontowy.



Po obu stronach głównego domu mieszkalnego, oddzielone od siebie wielkim, gładko utrzymanym strzyżonym gazonem, stały oficyny. Jedna z nich mieściła pokoje gościnne, druga używana była do celów gospodarczych. Zarówno główny dom mieszkalny, jak i obie oficyny otaczał rozległy park, wyłącznie krajobrazowy o bardzo starym drzewostanie, założony na wysokim, górującym nad okolicą pagórku. Park i łączące się z nim ogrody lekkim stokiem opadały ku brzegowi jeziora. Po przeciwległej jego stronie, również na wzgórzu, stał drewniany kościół parafialny, ufundowany w 1629 r.

W czasie pierwszej wojny światowej cały dwór wraz z oficynami spłonął. Ostatni właściciel, objąwszy okrojony przez reformę rolną majątek na kilka lat przed drugą wojną, mieszkał w małym nowo zbudowanym domu.